

Nowy

# Kurier Łódzki

## Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Piątek, dnia 24 marca 1916 r.

Przebieg w Łodzi wynosi rocznie 12  
mrk., półrocznie 6 mrk., miesięcznie 1  
mrk. Za odnośnienie do domu 40 f. mies.

Redakcja i administracja  
Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 mrk.,  
za wiersz lub jego miejsce, nadstawione 1 mrk.,  
nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwy-  
czajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz.

### Konferencje Czworporozumienia.

Przy ważnej obserwacji akcji czworporozumienia można zauważyć coraz większą harmonję i łączność oddzielnych przedsięwzięć z ogólnymi planami. Wypadki na różnych frontach są obecnie w związku ze sobą i podlegają ogólnej kontroli. Koalicja stara się jeszcze bardziej zjednoczyć i w tym celu używa dwóch środków.

Pierwszym z nich — to podróże dyplomatów, polityków i strategów. Czytamy więc ciągle to o podróży Brianda, to o podróży Cadorny, to o misji gen. Pau.

Drugim środkiem jest urządzenie konferencji z udziałem przedstawicieli państw koalicyjnych.

Podczas pobytu francuskiego prezesa ministrów Brianda w Rzymie zostało postanowione urządzenie szeregu konferencji. Cały wielki materiał, który podlega rozpatrzeniu, rozłożono i usystematyzowano w sposób następujący. Podzielono konferencje na trzy grupy: konferencje militarne, konferencje polityczne oraz konferencje gospodarcze.

Na miesiąc marzec naznaczono po jednej konferencji każdego z trzech powyższych typów.

Konferencja militarna odbyła się w głównej kwaterze francuskiej pod przewodnictwem gen. Joffre'a.

Podług doniesień pism włoskich, bardzo dobrze poinformowanych, możemy sobie wyrobić pojęcie o przedmiocie tej konferencji. Było to przedstawienie wszystkich sił koalicji, był to bilans materiału ludzkiego, broni oraz amunicji.

Z drugiej strony konferencja militarna zajęła się szczegółowym przestudowaniem frontów, obliczeniem sił koniecznych do obrony i pozostających jeszcze wtedy do dyspozycji.

Jak donosi „Secolo“ zostało obliczone, że Rosja na wiosnę może wystawić nowe wojsko w sile 3,000,000 ludzi, a Anglja 1,500,000 nowego żołnierza.

Co się tyczy broni, donosi tenże dziennik „Secolo“, zostało stwierdzone, iż francuskie, angielskie i amerykańskie fabryki broni posiadają duże zapasy ciężkiej artylerji oraz, że fabryki japońskie pracują gorąco w celu zaopatrzenia Rosji. W ten sposób koalicja stwierdza, iż ma dostateczne zapasy broni i amunicji. Obliczenia materiału ludzkiego i amunicji doprowadziły do wniosku, iż możliwym będzie zorganizowanie armji rezerwowej, mogącej służyć na tych odcinkach frontu, gdzie jest potrzebną większą siłą atakującą.

Konferencja militarna nie powzięła żadnych ostatecznych decyzji, przyszykowała jednak projekty i opinie, które będą przedstawione konferencji politycznej.

Konferencja polityczna, z współudziałem głównodowodzących armji koalicyjnych, odbędzie się w Paryżu w dniu 27-y marca. Między projektowanymi przedstawicielami zaszły niektóre zmiany. Obecnie, jak można sądzić z do-

niesienia „Corriera della Sera“ reprezentacje będą następujące: Anglję będzie reprezentował Asquith i Grey, Belgję — baron Broqueville i baron Beyens, Włochy Salandra i Sonnino, Serbję — następcą tronu Aleksander i minister Pa-szicz, Rosja z powodu trudności komunikacyjnych i wielkiej odległości będzie reprezentowana przez ambasadora Izwolskiego oraz gen. Zyljńskiego. Co się tyczy przedstawicieli Portugalji i Czarnogórze, pismo nie posiada jeszcze pewnych danych. W każdym razie faktem jest, iż oba państwa będą reprezentowane.

Zadaniem konferencji politycznej jest z jednej strony zbadanie wniosków i opinii konferencji militarnej i wprowadzenia ich w życie, z drugiej zaś — stworzenie podstawy do wspólnej pracy wszystkich państw koalicji.

Specjalnie będzie rozpatrywana kwestja bałkańska, z powodu, iż konferencja militarna wypowiedziała się za prowadzeniem energicznej ofensywy na tej części frontu.

Konferencja nie będzie rozpatrywała spraw gospodarczych, które zostaną przekazane konferencji gospodarczej, a która odbędzie się na początku kwietnia w Paryżu.

Zadaniem jej będzie: 1) rozpatrzenie stanu ekonomicznego państw koalicji podczas wojny i ułatwienia cyrkulacji dóbr, jako-żeż zaprowiantowania wojska i ludności oraz 2) ułożenie stosunków ekonomicznych po wojnie.

Między innymi istnieje projekt wprowadzenia cel różnicowych przeciwko Niemcom. Włochy, których import z Niemiec był nader znaczny przed wojną, obawiają się tego rodzaju uchwały, która mogłaby dość zgubnie wpłynąć na stan ekonomiczny kraju.

Z tego powodu „Giornale d'Italia“ ostrzega włoskich przedstawicieli przed przyjęciem tego rodzaju postanowienia. Przyjęcie cła różnicowego przez Włochy będzie możliwe jedynie w przypadku, o ile koalicja zobowiąże się dostarczyć Włochom produkty po cenie, po której dawniej dostarczały Niemcy.

W ten sposób trzy powyższe konferencje będą stanowiły jeden cykl, wyczerpujący wszystkie kwestje militarne, polityczne i gospodarcze.

Posiadają one charakter fundamentalny i informacyjny.

Jakkolwiek nie przypuszczamy, aby państwa koalicji nie posiadały szczegółowych danych jedno o drugim, jednakże tego rodzaju zestawienie posiada wielką wagę.

W dalszym ciągu wojny odbywanie się wielkich konferencji będzie prawdopodobnie zbyt częste, a uwaga koalicji zostanie poświęcona raczej kwestjom szczegółów, przekazanych przez konferencje marsewskie.

Tego rodzaju konferencje odbędą się w Paryżu, Rzymie, Londynie i będą rozpatrywały specjalne kwestje. Naprz. przyszła konferencja

rzymska, podług wszelkiego prawdopodobieństwa będzie poświęcona kwestjom amunicji.

Przedmiot i decyzje obrad konferencji politycznej, rozpoczynającej się 27 go marca, mają być, jak podają pisma włoskie, trzymane w jak największej tajemnicy. Jednakowoż najogólniejsze decyzje, przypuszczalnie dojdą do wiadomości pism i z nich będzie można wnioskować o dalszych planach koalicji.

Z. L.

Jak informują pisma londyńskie, prezes ministrów włoskich, Salandra, i minister spraw zagranicznych, Sonnino, wyjadą do Paryża zapewne wieczorem dn. 24 b. m. Na nadzwyczajnym posiedzeniu rady ministrów w Rzymie, które odbyło się dn. 21-go b. m., ustalono program stanowiska Włoch w tych konferencjach. Półurzędowa „Agenzia Italiana“ pisze: „Konferencje paryskie oznaczają być może początek orjentacji nowej Europy i tyczą się zadań natury ekonomicznej, technicznej, politycznej, dyplomatycznej i wojskowej. Ministrowie włoscy biorą w nich udział w tej chwili uroczystej i być może decydującej, krzepieni poczuciem jednomyślnego poparcia całego kraju, które ujawniło się przez manifestacje w parlamencie“.

### Emigracja i jej rola.

Emigracja polityczna doniosła odegrała rolę w porzoborowej historii Polski. Przed obcymi wojskami rządzącymi w ojczyźnie, patrioci polscy, po wyczerpaniu środków walki, chronili się do Anglii, Francji, Szwajcarii i Turcji, aby tam protestować przeciwko podziałowi Polski i domagać się dla niej wolności.

We wszystkich krajach Europy, a nawet i w Ameryce, rozlegał się gromko głos polski, głos protestu i skargi. Był on dowodem, iż naród nasz nigdy nie pogodzi się z niedolą, a dążyć będzie stale do odbudowy Rzeczypospolitej.

Ta odbudowa była celem, gwiazdą przewodnią całej emigracji. Dla jej urzeczywistnienia szukano wszędzie sprzymierzeńców: po dworach królewskich i wśród mas ludowych.

Emigracja polityczna stworzyła legjony, które wielkopomną chwałą okryły imię polskie i odegrały tak doniosłą rolę w odrodzeniu narodem. Emigracji zawdzięczamy Księstwo Warszawskie, a po części pośrednio i Królestwo Kongresowe.

Dzisiaj znów mamy emigrację polityczną. Nosi ona już jednak inny charakter, niż wszystkie jej poprzedniczki. Jest znacznie bardziej dobrowolną. Dzisiaj uchodźcami nie są już ludzie, co przegrawszy walkę o wolność ojczyzny, chronią się za granicę, by do nowej szczykować się walki, ale jest to obóz polityczny, który, omyliwszy się w swych przewi-

dywaniach, opuścił kraj, przekładając propagandę swych idei wśród obcych, niż życie w ojczyźnie w warunkach zmienionych nie po jego myśli.

Ta zasadnicza różnica, zachodząca między emigracją dzisiejszą a wszystkimi poprzednimi, musi odpowiednio zmniejszyć jej znaczenie prawa i wpływ na kraj.

Gdy po klęsce pierwszego powstania kilkanaście tysięcy wojska polskiego z całą komendą i rządem narodowym opuściło Królestwo, przedstawiali oni istotnie jego dążenia i w czasie, gdy nad Polską zaciążyło wzmoczone prześladowanie i ucisk, mieli oni prawo w imieniu ojczyzny przemawiać.

Cały naród polski spoglądał wtedy ze czcią na bojowników z pod I-gani, Grochowa i Ostrołęki.

A jednak i w tych warunkach emigracja bardzo tylko krótko zdołała się utrzymać w roli istotnej wyrazieli polskiej. Im dłużej trwało oderwanie od kraju, tem mniej dokładnie odczuwała emigracja jego potrzeby. Nowo powstające warunki zaczęły wymagać nowych dróg postępowania.

Co raz bardziej zaczął się uwydatniać rozdźwięk między krajem o uchodźcami, którzy coraz mniej realnie zapatrywali się na bieg życia i jego wymagania. Ci, co w kraju zostali i w zmienionych ciężkich warunkach podtrzymywali życie i polskość, co ponosili całą odpowiedzialność, nie mogli się zgodzić, aby z nich i w ich imieniu przemawiali emigranci, to jest nieobecni. Nie brak też przykładów, iż emigracja nie jedną robotę zepsuła, niejedną przyczyniła szkodę.

Dlatego też powstała u nas silna niechęć przeciwko rządowi emigracji i dlatego z taką podejrzliwością opinia publiczna patrzy na tych polityków polskich, którzy w pierwszych dniach sierpnia 1915 roku z Królestwa przenieśli się do Piotrogradu. Obawy, naszym zdaniem, przesadzone. Niema bowiem żadnego podobieństwa pomiędzy sytuacją obecną a popowstaniową.

Obecnie emigrowała tylko mała garstka polityków, a w kraju pozostały najważniejsze instytucje społeczne i ludzie, cieszący się zaufaniem obywateli, którzy potrafią pokierować sami życiem kraju. Nie potrzebujemy zatem, aby ktoś za nas przemawiał, bo sami mówić też potrafimy, a dzisiaj głos polski w Warszawie ma tyleż wolności, co i przed 5 sierpnia, tyleż co i obecnie w Piotrogradzie, a nawet Paryżu.

Zupełnie inaczej było w r. 1831. Wtedy dążenia narodowe polskie mogły być zupełnie swobodnie głoszone we Francji, gdy tymczasem w Królestwie nie wolno było nawet o nich wspomnieć. Ta różnica była podstawą znaczenia i racją bytu emigracji.

Dzisiejsza emigracja nie ma tej wolności słowa i propagandy, a ludzie, co ją składają, nie posiadają zasług bojowników o wolność. To też przeciwko temu, aby dzisiejsza emigracja polityczna chciała nas repre-

zentować i w naszym imieniu prowadzić politykę — musimy ją jak najenergiczniej zaprzestować.

Nie mają oni do tego żadnego prawa i nie chcemy nawet przypuszczać, aby się o to kusili.

Nie można się jednak ani dziwić, ani gniewać, gdy ten czy ów z polityków polskich wykorzystywa dla naszej sprawy swoje czy swych sprzymierzeńców stosunki i wpływa na koła, do których ma specjalny dostęp.

Aby ta robota była jednak pożyteczna, musi koniecznie nosić charakter wyłącznie agitacyjny, pomocniczy, gdyż właściwą politykę może prowadzić tylko sam kraj; do niego należy siłą rzeczy ostateczna decyzja. Jego postępowanie jest miarodajne, ono stwarza fakty, mające istotne znaczenie, gdy tymczasem wszelkie deklaracje emigranckie są tylko bezsilnymi słowami, z którymi nikt poważnie liczyć się nie będzie, o ile nie znajdą echa w kraju.

B. Straszewicz.  
(Kurjer Polski)

## KOŁO POLSKIE w Wiedniu.

Wczoraj odbyło się w Wiedniu posiedzenie Koła Polskiego, na którym zdecydowano sprawę następującą:

1) Przyjęcie do Koła Polskiego posła Antoniego Bombę (zgłoszenie dnia 4 lutego 1916 r.).

2) Przyjęcie do Koła posłów: d-ra Emilia Bobrowskiego, Ignacego Daszyńskiego, d-ra Hermana Diamanda, Zygmunta Klemensiewicza, d-ra Hermana Liebermana, d-ra Zygmunta Marka, inżyniera Andrzeja Moraczewskiego i Tadeusza Regera (zgłoszenie 14 marca 1916).

3) Zmiana § 3 go statutu. Zamierzona zmiana dotyczy słowa „czterech”. Ustęp pierwszy ma opiewać: „Koło wybiera na czas trwania okręsu wyborczego Rady państwa prezesa i pięciu wiceprezesów, tudzież 2 sekretarzy i archiwariusza”.

4) Uzupelnienie prezydium i wybory do komisji politycznej, parlamentarnej i gospodarczych.

5) Sprawozdanie prezesa Koła o odbudowie kraju.

Z porządku dziennego wnioskować można, że chodzi już o ostateczne zatwierdzenie kwestii zjednoczenia w Kole Polskiem wszystkich żywotów politycznych. Stanie się więc zadość dawno upragnionej jedności polityki polskiej w monarchji habsburskiej. — Rzecz ta jest też w związku z porozumieniem N. K. N. i reprezentacją parlamentarną polską w Wiedniu.

## Muzeum Narodowe w Rapperswilu w roku 1915.

Ubiegły rok pożogi wojennej wpłynął ujemnie na ilość zwiedzających pamiątki dziejów twórczości polskiej, złożone na ziemi szwajcarskiej. Zmniejszyła się też liczba darów, którymi głównie powiększają się zbiory Muzeum Narodowego w Rapperswilu. — Jak przyczyną zmniejszonej frekwencji zwiedzających jest o wiele słabszy ruch przyjezdnych w Szwajcarii, tak znów mniejszą liczbę darów tłumaczą: zastój w naszym ruchu wydawniczym i gwałtowne zmiany w ośrodkach życia polskiego, w Warszawie, Lwowie, a nawet w Krakowie.

W r. 1915 zwiedziło Muzeum 4419 osób, w liczbie tej 603 polaków, 3284 szwajcarów, 202 francuzów, 138 Niemców; resztę zwiedzających stanowili włosi, Anglicy, Rosjanie, Węgrzy i inni.

Z prac podjętych w roku ubiegłym wymienić należy: uporządkowanie akwarel i rycin malarzy i rysowników polskich. — Poważny ten zbiór,

wśród którego spotykamy akwarel rysunki Cyprjana Norwida, prace Brandta, Chelmońskiego, Kossaka i wielu innych, postanowiono po dokładnym skatalogowaniu i uporządkowaniu ułożyć, chociażby częściowo, w gablotach na widoku publicznym. — Do bieżących prac, związanych z administracją Muzeum i konserwacją zbiorów, przybyło pośredniczenie w korespondencji między rodzinami rodaków, które rozdzielił los wojny. Przesłano ogółem 3549 listów.

Z darów zasługują na wymienienie: tony i asygnyaty, wydawane przez instytucje finansowe w braku gotówki w pierwszych dniach okupacji Galicji i Królestwa, oraz liczny zbiór pism i broszur o sprawie polskiej w dobie obecnej.

Biblioteka Muzeum, chociaż nie wysyłała w r. z. materiałów swych poza granice Szwajcarii, w sprawozdaniu swem notuje wzmocniony ruch tak co do liczby korzystających na miejscu z jej zbiorów rękopiśmiennych i drukowanych, jak co do wypożyczonych na zewnątrz książek, bądź to za pośrednictwem publicznych bibliotek szwajcarskich, bądź też wprost wypożyczonych czynnym kolonjom polskim w Bernie, Genewie, Lozannie, Lucernie, Vevey i Zurychu. Główna praca biblioteczna skupiała się około katalogowania druków i rękopisów większych, t. j. pamiętników, opracowań, wśród których znajdują się np. zbiory Leonarda Chodźki, Lelewela, Towarzysztwa litewskiego i ziem ruskich po r. 1831, Dziennik czynności generała rosyjskiego Bagrationa z r. 1812. Ogółem liczy biblioteka obecnie przeszło 73,000 druków, 24,700 rękopisów, 1329 map, 22,600 rycin, 9000 fotografii i 1189 nut.

## Rada Miejska.

Wczoraj o godz. 5 po poł. rozpoczęło się pierwsze posiedzenie Rady miejskiej w starym gmachu Magistratu m. Łodzi.

Przewodniczył p. Juliusz Triebe, pióro trzymał p. Kazimierz Rundo, który zarazem tłumaczył na język polski przemówienia nadburmistrza Schoppena i tych radnych, którzy przemawiali po niemiecku.

Po odczytaniu przez porucznika Dumera protokołu poprzedniego posiedzenia, w obecności 31 z liczby 36 radnych, przystąpiono do obrad:

1) Na miejsce powołanego do politechniki warszawskiej prof. Galińskiego, na godność członka Wydziału szkolnego przy magistracie wybrany został prof. Wacław Zawadzki.

2) Zakładowi dla nerwowo i umysłowo-chorych „Kachanówka” udzielono z funduszu miejskich pożyczek, w kwocie 15 tysięcy rubli;

3) Udzielono zezwolenia na pokrycie ratami przez kasjera instytucji miejskiej brakującej w kasie sumy 1,000 marek;

4) W sprawie dzierżawy placów miejskich wybrana została specjalna Komisja, która się tem zajmie. Do Komisji weszli p.p. Pinkus, Kamiński i Ziegler;

5) Zatwierdzono regulamin, dotyczący pobierania podatków od towarów wwożonych koleją do obrębu Łodzi.

Podczas debat nad powyższym regulaminem pp. Hirsberg i Winnicki zabierali głos w sprawie uwolnienia od podatku wwozowego kartofli, przywołanych do miasta.

Projekt ten upadł wobec oświadczenia p. nadburmistrza, iż taryfa opłaty wwozowej od dowożonych do miasta kartofli jest nader niska, zwłaszcza w porównaniu z cenami przywozu kartofli kołmi.

Następnie obradowano nad zgłoszonym do Rady wnioskiem nagłym Magistratu, dotyczącym projektu wprowadzenia przymusowego ubezpieczenia nierogaczyny i bydła od chorób, celem rozdzielenia weterynaryjnego badania mięsa zabitych sztuk i wypłacania premji ubezpieczeni-

wej właścicielom zdyskwalifikowanych przy badaniu sztuk. Ponieważ dr. Trenkner podniósł kwestję, iż rzeźnia miejska, podług kontraktu, zawartego z miastem, obowiązana jest do przeprowadzania badań mięsa za pomocą mikroskopu, za co pobiera odnośną opłatę za badanie, oraz na fundusz ubezpieczeniowy, przeto nadburmistrz wyjaśnił, iż tylko projektowany regulamin ubezpieczenia nierogaczyny daje dostateczne gwarancje, że w razie odrzucenia przez Radę, został by wprowadzony przymusowo przez Prezydium Policji.

P. Suligowski odczytał odnośne paragrafy kontraktu rzeźni miejskiej z magistratem podług których pobierane są opłaty 15 kopiejkowe na badanie mięsa i fundusz ubezpieczeniowy. Pieniądze te następnie przelewane były do kasy miejskiej. P. Pinkus prosił, aby przy zaprowadzeniu nowego regulaminu ubezpieczenia nie wydano dotychczasowych funkcjonariuszów instytutu do badań mięsa, pobierających wynagrodzenie w sumie 3,600 rb. z Kasy Magistratu. Ponieważ opłata ubezpieczeniowa podług nowego regulaminu pobierana będzie w stosunku 3 marek za pierwszy centnar i jednej marki za następne żywej wagi, przeto jest wyższą od za kontraktowaną przez umowę z rzeźnią. Zapytany o opinię prawną doradca prawny magistratu, p. Vogel orzekł, iż różnica ceny nie stoi zasadniczo w sprzeczności z kontraktem, gdyż sumy te były przez rzeźnię tylko inkasowane i wnoszone następnie do kasy miejskiej. Za warunek przyjęcia regulaminu Rada Miejska zleciła Magistratowi zatwierdzenie formalne różnicy regulaminu z kontraktem rzeźni.

W końcu przystąpiono do kulminacyjnego punktu obrad, a mianowicie ustanowienia

### budgetu na rok 1916.

Przewodniczący odczytał przedewszystkiem wyczerpujące objaśnienie oddzielnych pozycji budżetowych, i pracy Komisji budżetowej. Poraz drugi w ciągu 4 miesięcy Rada opracowuje ważne zadanie ustalenia budżetu miasta, ze świadomością ogromu ciężkiej odpowiedzialności wobec obywateli.

Niezwykle są duże obecnie potrzeby tak wielkiego ogniska przemysłowego z półmilionową ludnością, którego fabryki już od półtora roku stoją bezczynnie. Zebranie tak znacznej sumy, potrzebnej do pokrycia niedoborów staje się rzeczą coraz to trudniejszą wobec naturalnego wyczerpania się pod względem materialnym środków i zasobów nawet u lepiej sytuowanych przemysłowców.

Celem wyczerpującego przedwstępnego oświetlenia uadesianego Radzie przez Magistrata budżetu, prezydium Rady Miejskiej obratło specjalną komisję budżetową.

Na odbytym pod przewodnictwem p. Triebego szereg posiedzeń, Komisja szczegółowo omówiła wszystkie pozycje budżetu, nie tylko przyznając słusność żądań niektórych wydziałów Magistratu, lecz zarazem i redukując pewne pozycje. Prezydium Rady pozwoliło sobie tym razem na inowację w postaci nominacji członków Komisji budżetowej gdyż czas naglił, ponieważ budżet zatwierdzony być musi i przedstawiony władzy nadzorczej do dnia 1 kwietnia r. b.

W przyszłości jednak wybór członków Komisji pozostawiony zostanie, jak należy, Radzie Miejskiej.

Zestawienie główne budżetu rocznego miasta Łodzi zaprojektowano w sumie ogólnej 49 milionów 160 tysięcy marek, a mianowicie:

Przy pozycji Zarząd Policji p. Pinkus nadmieniał, iż w miesiące naszym popelniane jest zbyt wiele kradzieży, zwłaszcza w porze nocnej.

P. nadburmistrz w odpowiedzi wyjaśnił, że działalność obecna policji dla wielu względów jest nader utrudniona, krytyka ogólna działalności policji nie prowadzi do celu i nie może pozytywnie zła usunąć. P. nadburmistrz jednakże przyrzekł, w każdym razie zająć się tą sprawą.

P. nadburmistrz prosi o nieograniczenie sum wydatkowych, już i tak

okrojonych i przedcedzonych przez sito bardzo skrupulatnych obliczeń, w razie zaś modyfikacji sum poszczególnych, p. Schoppen zaleca niezmiennianie cyfr ostatecznego wyniku. Redukcja jednej pozycji niechaj zasili drugą. Deficyt 10-miljonowy jest nieunikniony.

Przewyżka zatem wpływów wynosi 15,098,400 marek.

Podczas obrad nad budżetem Delegacji Zaprojektowania miasta podniósł głos p. Winnicki, zaznaczając, iż kwestja zaopatrywania Łodzi w kartofle nie jest jeszcze dostatecznie załatwiona; nie dotykając kwestji, ile miasto kartofli otrzyma, gdyż to skutecznie wiąże w miarę możliwości, mówca gani fatalne dokonywanie rozdziału, przy którym oprócz kooperatyw i tanich kuchni reszta wielotysięcznej ludności ubogiej tłumnie oblega trzy zaledwie miejsca detalicznej sprzedaży, mianowicie przy ul. Przejazd, Kolejnej i Eaterynburskiej, gdzie ludzie w „ogonku” wyczekują swej kolejki.

W odpowiedzi p. Sergjusz Hoffman oświadcza, iż sprawa dowozu kartofli do Łodzi uregulowana jest narazie w zupełności. W tych dniach z jednej tylko Łęczycy wydano 800 pozwoleń na wywóz do Łodzi 40 tysięcy korcy kartofli.

P. nadburmistrz zapewnia, iż nad sprawą zaopatrzenia Łodzi w żywność pracuje Magistrat, Prezydium policji, oraz władze nadzorcze w Warszawie.

P. Szaniawski dodaje, iż pierwszy głód kartoflany został zaspokojony, na placach sprzedaży zauważyć się daje spekulacja sprzedażą kartofli, kasjerzy stwierdzają, iż codzień jedne i te same osoby kupują kartofle, aby je następnie odstępować po wyższej cenie.

Zatwierdzono wpływy i wydatki Wydziału żywnościowego w sumie 3,655,000 mk., Wydziału węglowego 2,900,000 mk., Wydziału przepustkowego 135,000 mk., Wydziału handlu bydłem 5,300,000 i Wydziału kartofli 5,500,000 marek.

Następnie zatwierdzono wpływy Delegacji niesienia pomocy biednym, a mianowicie: zwrot udzielonych pożyczek 3,000 mk., zwrot kosztów kuracyjnych i pielęgnacyjnych, nader problematycznie 10,000 mk., darowizny 100 mk., wpływy z przytułków 8,400 mk., dochody z zagonków 18,000 i 500 mk. wpływów nieprzewidywanych.

Z wydatków Delegacji zatwierdzono z powodu spóźnionej pory zaledwie część, a mianowicie: 1) wsparcia bieżące i jednorazowe 3,488,000 mk., 2) na tanie kuchnie 2,000,000 mk., na kosztą pielęgnowania biednych chorych chrześcijan 214,500 mk. i na kosztą pielęgnowania biednych chorych żydów 85,000 mk.

P. Eichler przy ostatnich pozycjach rzucił oskarżenie lekarzom i paniom z Sekcji Kobiet, iż jakoby nie wypełniają należycie podjętych zobowiązań z krzywdą dla chorych ewangelików, żądając podziału funduszy dla chorych chrześcijan pomiędzy katolików i ewangelików.

W odpowiedzi przemawiał dr. Trenkner, wypowiadając zdanie, iż obecna praca przeciążonych lekarzy przypomina wprost katorgę i jest 60 procent gorszą od praktyki lekarzy fabrycznych. P. Sanne zaś wyjaśnił, iż twierdzenia p. Eichlera są najzupełniej bezpodstawne. Sprawa działalności Oddziału Kobiet oświadczona była na ostatnich posiedzeniach Delegacji N. P. B. i rezultaty stwierdziły owocną dla społeczeństwa i bezstronną pracę pań z Oddziału Kobiet chrześcijańskich.

Przy odczytywaniu przez p. Suligowskiego kontraktu z rzeźnią, opracowanego w języku rosyjskim, przerwano mu, ponieważ większość nie rozumiała tekstu oryginału. P. Suligowski zmuszony został do porzucenia rosyjskiej mowy i przetłumaczenia kontraktu na język polski.

Z powodu spóźnionej pory obrady o godz. 9 wiecz. przerwano i wyznaczono dalszy ciąg posiedzenia na dziś o godz. 5 po południu.

porą w blaski złote i ciepłe. Nocami przymrozki, chwilami drobny deszcz. Sanna stała już na krukówkach, lecz tuż obok głównej drogi po śniegu, przyszarzanym nieco, toczą się tylko w promieniach słońca perełki roztopionej wody.

Narciarze jednak ciągle podążają w góry, a w cukierni Przanowskiej gra codziennie po południu cygańska muzyka.

Osób wiele. Pojawiają się one jednak tylko od czasu do czasu na przedstawieniach i koncertach. U Przanowskiego stali goście: Zeromski Cwikliński, Augustynowicz, Brzozowski. W ostatnich dniach pokazał się Wojciech Kossak w ułańskim mundurze. Niekiedy przychodzi tam zarząd gminy, wójt Regiec, charakterystyczny i jowialny, znany wokół stary Sieczka, dyrektor Towarzystwa Zaliczkowego.

Mało kto jednak dzisiaj myśli o przyrodzie, bo zaprzętają nas dziejowe wypadki. Listonosze uginają się pod ciężarem pism codziennych, a kto ciekawy, czyta na poczcie najświeższe telegramy.

W teatrze Danto Baranowskiego osób mało; zapominają ludzie, że jednak powinni żyć „zjednoczeni artyści”. Na widowni pusto, gdy nieraz panowie Schmieł, Kozłowski lub Szkułowski odgrywają na scenie wśród osób innych z zacięciem i świętym płomieniem swoje role.

Ustąpienie d-ra Zychonia ze stanowiska lekarza klimatycznego wywołało zał wśród tych, którzy zwracają mu skuteczną pomoc w chorobach piersiowych i wiedzą, że wśród zwalczających się zakopiańskich koterji nie stronili od pracy społecznej, czego jednym z owoców jest rozwijające się ciągle tutejsze gimnazjum, którego jest prezesem.

## Teatr i Sztuka.

Teatr Polski (Ceglarniana 63).

Jutro, w sobotę i niedzielę o godz. 7-ej i pół wiecz. ukaże się znakomity dramat historyczny L Rydla „Zygmunt August” (Złote Wstęgi). W sobotę o 8-ej po poł. po cenach popularnych „Opieka wojskowa”, komedia St. Bogusławskiego, w niedzielę zaś o 8-ej po poł. „Car Paweł I”.

Benefis Karoliny Textlowej.

W nadchodzący czwartek, 30-go b. m. odbędzie się benefisowe widowisko długoletniej kasjerki teatru Polskiego p. Karoliny Textlowej

Sympatyczna pracowniczka wybrała na ten uroczysty wieczór sensacyjny utwór Elizy Bośniackiej „Faworyt Czarowej Katarzyny II”, sztuka obsadzona przez najlepsze siły pod wodzą reżysera Orlińskiego, o nader ciekawej i zajmującej treści, jak również znaną całą Łodzi ze swej uprzejmości osobie benefisantki.

## Szopka piotrkowska.

(Korespondencja własna „N. Kurjera Łódzkiego”).

Piotrków w marcu.

Blisko półtora roku żyje Piotrków w innych niż poprzednio warunkach, co się też odbić musiało na fizjonomji miasta.

Utrwaliły się nowe obyczaje, giną stare. Miasto doskonale zastosowało się do nowych warunków; tylko mała, z każdym dniem topniejąca garstka „neutralnych” jakoś się z tem pogodzić nie może. Ta to garstka wraz z jej kierownikiem wpadła w oko „legunowi”, St. Hirszlowi, zapamiętałem „szopkarzowi” zakopiańskiemu. W swoim czasie znęcał się — w szopkach oczywiście — nad Kasprowiczem, Zeromskim, Daniłow-skim. Znalazłszy się na gruncie piotrkowskim, „legun” świetnie zaobserwował wszystko, co się życia tutejszego tyczy. Przed kilku dniami zaprosił grono osób między którymi znalazł się i piszący te słowa — na „szopkę piotrkowską”. Bohaterem jest prezes „neutralnych” — Herod. Tomaczy on swoim strapionym satelitom, że rozpaczać nie należy, gdyż

„Włosi w znacznej sile  
Są już blisko, tuż na tyle—  
Niedaleko Częstochowy.  
Manewr rosjan odwrotowy

każą wrócić widowisku temu wyjątkowe i zasłużone powodzenie.

Bilety już są do nabycia.

L. O. S.

Proszeni jesteśmy o zakomunikowanie Zarządowi L. O. S. udało się pozyskać na jeszcze jeden koncert w d. 27 marca znakomitego strzyjka Thornerga, który ostatnim swoim występem na koncercie symfonicznym wywołał niesłuchany zachwyt i zdobył sobie tem entuzjastyczne przyjęcie ze strony słuchaczy. Thornerg odegra tym razem z tow. Orkiestry Koncert Beethovena D-dur. Dyr. Br. Szulca poprowadzi na ogólne żądanie przepiękną i zawsze chętnie słuchaną Symfonię Goldmarka „Wesele wiejskie”. Z powodu powyższej zmiany, koncert Mozartowski zapowiedziany na d. 27 marca ulegnie odroczeniu

Bilety na koncert powyższy o cenach normalnych, pomimo znacząco zwiększonych kosztów, są do nabycia w Biurze Koncertowym „Friedberg i Kotz”, Piotrkowska 90.

T-wo Muzyczne im. Szopena.

Wśród burzy wojennej i huku dział T-wo Muzyczne, instytucja o poważnym i szerokim poziomie artystycznym, nie przerywało swej działalności. Zaznaczyło się ono przedewszystkiem w dalszym prowadzeniu wykładow w Szkole Muzycznej T-wo, przetestowanej obecnie na ul. Piotrkowskiej № 84 i prowadzonej przez prof. E. Smidowicza, dyrektora obecnego szkoły. Czynne są także chóry T-wo męski i mieszany w ogólnej Rezbie przeszło 60 osób pod dyktando prof. K. Fotygi (senjora). Sekcja orkiestrowa zaraz w początku wojny uległa rozbięciu i prawdopodobnie zbierze się nie wcześniej, aż się wojna skończy.

Szkoła Muzyczna cieszy się wielką frekwencją uczułów i uczenia. Urządzony dnia 4 lutego r. b. Popis Uczniowski przedstawił poważny plon pracy pedagogicznej tak klasy fortepianowej, jak i skrzypcowej.

Obecnie występują publicznie chóry T-wo, urządzając d. 26 marca r. b. w Sali Koncertowej (Dzielnia 18) poważny koncert z udziałem prof. E. Smidowicza (fortepjan), prof. A. Brandta (skrzypce) i zespołu Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej pod dyktando pp. A. Brandta, B. Szulca z Warszawy i R. Bräutlinga. Chórami dyrygować będzie prof. K. Fotygo. Nazwiska wykonawców, zaszczytnie znanych w świecie artystycznym, oraz obfity i wielce urozmaicony program stanowią pewną rękojmię powodzenia tego koncertu. Niewątpliwie sympatycy T-wo, stęsknieni czy to za dobrym śpiewem chóralnym czy za muzyką poważną, wypełnią salę po brzegi. Dodać należy, że ceny miejsc z powodu obecnych ciężkich czasów są bardzo przystępne. To też większa część biletów, w tej liczbie prawie wszystkie loże, są już wyprzedane.

## Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielką Kwatera Główna, 28 marca.

Wschodnia widownia wojny.

Rosjanie odłożyli główną czynność zaczepną, na wczorajszy wie-

czór i noc. Duże siły uderzały kilkakrotnie na nasze stanowiska w przyczółku mostowym Jakobstadtu a czterokrotnie na linje na północy od Widsy. Podczas gdy na północno-zachodnim froncie od Postawów, gdzie liczba zabranych jeńców wzrosła do 14 oficerów, 889 żołnierzy, uczynili oni przerwę w większych natarciach, zapewne wskutek nadmiernie krwawych strat, to między jeziorami Naroczem a Wiszniewem, szturmowali znów ze świeżą natarczywością.

Użycie wielkich mas ludzi i amunicji nie zdołało przysporzyć rosjanom żadnej korzyści ani w tych natarciach, ani w wielokrotnych przedsięwzięciach na innych odcinkach, względem niewzruszonej obrony niemieckiej.

Zachodnia widownia wojny.

Sukces w lesie Avocourt uzupełniono zajęciem francuskich punktów oparcia na tyłach wzgórz na południowo-zachodzie od Haucourt. — Pojmano około 450 jeńców. Zresztą ogólne położenie nie uległo zmianie.

Bałkańska widownia wojny.

Niema szczególnych wydarzeń.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Komunikat austriacki.

WIEN, (Urzędowo) 23 marca.

Na żadnej z widowni wojny nie zaszły ważniejsze wydarzenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego

H o e f e r,

marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

PIOTROGROD, 21 marca.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 20-go marca:

Front zachodni: W okolicy Dynenburga w dalszym ciągu trwają ożywione walki artylerji.

W okolicy na wschód od Twereczy odparliśmy nieprzyjacielski kontratak na wieś Wielkokoje Sieło.

W okolicy na wschód od Goduciszek wojska nasze wzięły linje wysuniętych rowów nieprzyjaciela pod Buzyłiszkami (10 klm. na północnym zachodzie od Postaw).

Podczas zdobycia przyczółka mostowego pod Michałczami (na zachód od Usciezia) zdobyliśmy dwie armaty i inny łąp. Wielu obrońców przyczółka poległo w walce na blizki dystans.

Front kaukaski: W okolicy nadbrzeżnej wojska nasze po walce ponęły się kilka wiorst w kierunku zachodnim.

Nowe pogłoski pokojowe.

ZURYCH, 22.3. Jak donoszą stąd do berlińskiego „Tageblattu”, Nabi bej, dawniejszy ambasador turecki w Rzymie, oraz Kifaat-basza, dawniejszy ambasador turecki w Paryżu, przebywają razem, już od kilku miesięcy, w celu kuracji, nad jeziorem Genewskim. Okoliczność ta została wytłumaczona przez „Tribune de Genewę” w ten sposób, jakoby obydwaj dyplomaci tureccy przybyli do Szwajcarii w tym celu, aby tam konferować z przedstawicielami mocarstw sprzymierzonych o warunkach osobnego pokoju z Turcją. Wiadomość tę, zgola nieprawdziwą, choć znajdująca szeroki posłuch wśród kół francuskich i angielskich, zbija stanowczo Fuad-Selim-bej, poseł turecki u rządu szwajcarskiego w Bernie, a zaprzeczenie to drukuje „Berner Tagblatt”. Pismo to zaprzecza zarazem innej jeszcze wiadomości, jakoby minister turecki, Talaat-bej w tych samych celach, mających zawarcie osobnego pokoju na względzie, przybył równocześnie do Genewy. Talaat-bej nie ruszył się dotychczas z Konstantynopola. Poseł turecki w Bernie kończy swe oświadczenia w „Berner Tageblacie” następującymi słowy: „Turcja wypełniła dotychczas ściśle swe zobowiązania i nadal pozostanie przy boku mocarstw centralnych, aby walczyć z nimi za sprawiedliwość i prawo aż do ostatecznego zwycięskiego celu”.

Zaprzeczenie.

AMSTERDAM, 23.3. Według wiadomości, zamieszczonej przez jeden z tutejszych dzienników, korespondent „Times’a” donosi z Nowego Jorku, iż departament państwowy zaprzeczył stanowczo, jakoby rząd niemiecki miał zwrócić się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o interwencję. Następnie departament państwowy zaprzecza prawdziwości pogłosek twierdzących, jakoby kanclerz Rzeszy zwrócił się do posła amerykańskiego w Berlinie z prośbą, ażeby poseł odłożył swój urlop na czas późniejszy i był obecny przy przygotowaniach wstępnych do układów pokojowych.

Włochy a Niemcy.

WIEN. — Z Zurychu donoszą do „Wiener Allgemeine Ztg.": W ko-

Jest genialnym dziełem zatem.  
Kończy partję wielkim matem“

„Pod Łodzią są już „nasi“...

Pojawia się druga kukielka. Twarz wszystkim nam dobrze znana. Któż to? Przybysz tytułuje się „duchem Andrzeja z Warszawy”. Nasz Herod ma więc możność pogłębienia swych poglądów, bo duch Andrzeja naucza wszędzie i głęboko.

Mówi on:

„ Patrz do gwiazdozbioru,  
Hej! czy widzisz tam Oriona?  
Wszak to sprawa przesadzona!  
Orion — oriens — orientacja  
Widzisz zatem czyja racja!  
Mądrej głowie dość na słowie!”

Duch naucza dalej, że patrzeć należy na księżyc, który „perskie robi oko, a Persja stąd na wschód. Trzeba myśleć wciąż głęboko, a wniosków się wyciągnie wbród”.

Biedny Herod wpadł jednak w głupią awanturę. Bo to zjawia się ten który szyldy tutejsze kazał prze-malować i rozprawia się z nim, jak z tymi napisami: usunąć go każe.

W związku z przygodą Heroda, autor udziela głosu przedstawicielom siódmego mocarstwa. Stają przed nami dwie doskonałe „kukielki” — postacie, reprezentujące przedstawicieli dziennikarstwa miejscowego.

Cóż powiedzieć może dziennikarz podczas wojny? Jeden z nich śpiewa: „Czytelniku, jam dziennikarz,  
Co ja wytnę—Ty potykasz.  
Nożyce.  
Gdy chwycę —

Świeże wieści masz.  
Ilość wierszy spora,  
Coś już czytał wczora.  
Niech cię to nie zraża,  
Ze się coś powtarza  
Bo to z dobrych chęci,  
Utkwi ci w pamięci  
W głowie ci zakręci — aż

II.

Oj, nożyce, me nożyce  
Robią przewrót w polityce!  
Gość czyta  
I kwita  
Czyta, ile chce!

Zaś „redaktor naczelny” śpiewa:

(na nutę: W dzień sierpniowy...)

Mam wciąż rzeczy aktualne,  
Zawsze coś nowego palnę.  
Czy jest temat, czy brakuje,  
Ma fabryka produkuje  
Wiadomości całkiem świeże,  
Sam w niektóre nawet wierzę  
A w rezerwie tam —  
Ja nożyce mam,  
Do numeru wszystko pcham...

Następnie przed oczyma widzów przesuwa się szereg ogólnie znanych osobistości piotrkowskich.

Wszystkie te postacie rozstrząsają niby sprawę Heroda, każdy zaś o swej mowie „dziedzinnie”. Jest więc mecenas R. „stały tego miasta mówca”, mecenas Pr., arbiter elegan — gantiarum” oraz popularna i w Łodzi tutejsza dama od muzyki, która już dawno „wiek niebezpieczny” przebyła, a wciąż do młodzieży zerką, która śpiewa:

Ze jestem grodu tego Terpsychora,  
Więc czar muzyki rzucam w Was,  
Nikt z najstarszych tego nie pa-  
[mięta]

Kiedym jako muza ja poczęta  
W trybunalskim grodzie,  
Zawsze byłam w modzie

Repertuar mój wszyscy już znają,  
A piotrkowskie wróble wciąż śpie-  
[wają]

Pokolenie czwarte  
Kształcę „Evviva l'arte”!  
W świat już wypuściłam trzy!  
„Szopkę” kończy „dział z War-  
szawy” temi słowy:

U nas całkiem jest spokojnie  
Nikt nie myśli już o wojnie  
Z polityką użemia troski  
Gdy wyjechał nasz pan Dmowski  
Panie spokój boski.  
Nasz narodek morowy  
Nikt nie łamie se głowy,  
Teatr, kabaret, kolacja,  
Albo też jensza sensacja  
Ot — nasza orientacja.  
Prowincja w każdej sprawie  
Święcie wierzy Warszawie  
Z nastawionem czeka uchem  
W Warszawie się troszcza — brzu-  
[chem]

Nie zaś chwili tej duchem...

Dla dziada trudna sprawa,  
Zabrze dziś całą Warszawą..  
Idzie w świat nasza sława!

M. W.



# Kronika

## — (r) Z Polskich Kursów Pedagogicznych.

Kierując się myślą przewodnią, aby na Polskich Kursach Pedagogicznych Wydziału Szkolnego zespelić nauczycielstwo ludowe na gruncie szerzenia wiedzy pedagogicznej, Zarząd Kursów w porozumieniu z Wydziałem Szkolnym postanowił oprócz wykładów urzędzać od czasu do czasu wieczory odczytowo-dyskusyjne dla słuchaczy kursów. Pierwszy taki wieczór odbędzie się jutro o godz. 8 wieczorem w lokalu kursów (Dzielna 44). Wieczór zagał pani Dr. Stefanowska.

## — (r) Pogadanka o uprawie zagonków.

Komitet zagonków zawiadamia, że dla posiadaczy zagonków o uprawie i jakości roli pod kartofle, fasolę, bób, kapustę i marchew, odbędzie się pogadanka w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej Nr 18, w niedzielę, dnia 26 b. m., o godzinie 4 po poł. Gdyby w r. b. tylko sadzono kartofle, jak w r. z., pogadankę taką można uważać za zbędną. Zwrócić jednak należy uwagę na to, że w r. b. prócz kartofli po pół korca na 30-tę przętowy, a po jednym pudzie na 10 przętowy zagon, dzierżawcy zagonków strzymają także, obliczone w stosunku do wielkości zagonka nasiona: fasoli albo bobu, kapusty albo marchwi.

Wobec tego dzierżawcy zagonków powinni pójść na pogadankę, aby tam dowiedzieć się: na jakim gruncie, kiedy i w jaki sposób należy sadzić i pielęgnować wzmiankowane gatunki grochu i warzywa, iżby praca wydała plon pożądany.

Sądymy, że dodatek do kartofli w postaci fasoli, bobu, kapusty i marchwi miłą jest dla „zagonkarzy“ niespodzianką. Niechaj więc wszyscy dzierżawcy zagonków pospieszają w niedzielę na odczyt i niech zapamiętają sobie każde słowo p. Horodyńskiego z Wiskitna, który wypowiedział pogadankę, opartą na nauce i długoletnim doświadczeniu.

Z zapisami na zagonki, które przyjmowane są codziennie od 9—1 rano, a od 3—6 po południu, wobec zwiększającej się wciąż objętości oddawanej Komitetowi ziemi na zagonki i wobec wzrastającego popytu, należy się spieszyć koniecznie.

Jednocześnie Komitet prosi z naciskiem, żeby wszyscy posiadacze zagonków przystąpili niezwłocznie do uprawy takowych.

## — (r) Z Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki.

Z powodu otwarcia przez Komitet dwóch nowych sklepów mącznych przy ul. Franciszkańskiej 15 i Pańskiej 4, odbiorcy kart chlebowych w

1, 2, 3, 4, 5, 6 i 7 ucząstkach mogą nabywać mąkę tylko w sklepie mącznym na ul. Zgierskiej 74; 8, 9, 10, 11, 12, 16, 17, 18 i 19 — w sklepie, Franciszkańska 15; 13, 14, 15, 20, 21, 22 i 23 — Pańska 4; 24, 25, 26, 28, 29 i 30 — Andrzeja 7; 27, 31, 32, 33, 34, 35 i 44 — Tarzowa 5; 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42 i 43 w sklepie, Górny Rynek 284.

## — (r) Ze Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego.

Do Rady Opiekunów Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego w zastępstwie członków nieobecnych powołani zostali pp. Edmund Brinkenhoff, dr. Leon Hirsberg, dr. Józef Konie i dyrektor Karol Zalewski — (r) Egzekutywy.

„Berl. Tageblatt“ z dnia 20 b. m. pisze:

„Niemiecki Generał-Gubernator w Warszawie wydał rozporządzenie, aby wszelkie dokumenty, stwierdzające należność niem. wierzycieli u dłużników z Król. Pol. (okup. niem.) i na mocy których ma być uzyskany tytuł wykonawczy, — były uważane za dokumenty miejscowe (a nie zagraniczne) i mogły być egzekwowane bez uzyskania wyroku; wszelkie zaś wątpliwości w tym względzie mają być rozstrzygane na zasadzie prawa niemieckiego.“

## — (r) Wieczór dyskusyjny (Spacerowa 21).

Dnia 24 b. m. odbędzie się w lokalu Stow. Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi (Spacerowa 21) wieczór dyskusyjny na temat: „Kooperatywa“.

Początek punktualnie o godz. 8-ej wiecz.

Referent p. Naftali. Wobec ważności sprawy temat ten prawdopodobnie ściągnie większą ilość członków.

## — (a) Cennik maksymalny na chleb.

Centrala Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki opracowała i wydała nowy cennik maksymalny na chleb i mąkę. Najwyższa cena chleba, stosownie do postanowienia prezydium policji ustanowiona została w wysokości 9 kop. za funt. Cenniki te muszą być wywieszane w każdym sklepie, sprzedającym mąkę i chleb.

Jednak obok tego spekulanci, przenoszący potajemnie chleb do miasta ze wsi okolicznych, sprzedają go, naturalnie bez kartek, po cenach wygórowanych, np. 18 kop. za funt razowca, białego zaś po dwadzieścia kilka kopiejek.

## — (a) Z Ligi zwalczania chorób zakaźnych.

Przy Lidze zwalczania chorób zakaźnych przy Tow. „Pomoc“ utworzona została instytucja ubezpieczeniowa członków Ligi, pracujących w szeregach milicji zdrowotności.

Fundusz zapomogowy na wypadek choroby lub śmierci członka mi-

licji utworzony zostanie przez oddzielenie na ten cel rezerw w stosunku 5 od sta ogólnego dochodu Ligi.

Oprócz tego utworzona zostanie specjalna komisja zdrowotno-lekarska, która zajmie się urządzeniem pokoju dla dezynfekcji członków Ligi, urzędni kąpiele i zakład do ostrzygania włosów.

Na rzecz Ligi komendant m. Lutomiarska, porucznik Majer złożył większą ofiarę pieniężną.

## — (a) Ławki w parkach.

Dzięki ustaleniu się ciepłej pogody wiosennej z polecenia Wydziału Ogrodniczo-Plantacyjnego w parkach miejskich ustawione zostały do użytku spacerującej publiczności ławki. Przy parku Poniatowskiego przystąpiono do naprawy zrujnowanego chodnika spacerowego.

## — (r) Ze szkolnictwa.

W miejskiej szkole żydowskiej żeńskiej (ul. Konstantynowska 49), lekcje rozpoczną się w niedzielę, 26 marca r. b.

## Z Pabjanic.

Robotnicze Stow. spożywcze „Związkowiec“ w Pabjanicach zwołuje ogólne zebranie swych członków dn. 25 b. m. t. i. w sobotę, o godz. 3 po poł. w sali Domu Ludowego przy ul. Długiej.

Porządek dzienny zebrania.

- 1) Zagajenie obrad; 2) Wybór przewod. zebrania i prezydium; 3) Sprawozdanie z działalności zarządu; 4) Sprawozdanie kasowe; 5) Zadania na przyszłość; 6) Wybór Zarządu i Komisji rewizyjnej; 7) Wolne wnioski.

## Z Warszawy.

### :: Racje żywności.

Według dokonanych już obliczeń, racje żywności dla każdego mieszkańca Warszawy wynosić będą, dziennie: ziemniaków — 400 gramów kaszy i grochu — 30 gr., mąki — 115 gr., mięsa — 15 gr., tłuszczów — 10 gr. i soli — 15 gr. Razem 592 gramy czyli 1 i pół funta pokarmów stałych otrzymywać będzie za kartkami każda osoba. Przesłano już Komitetowi Obywatelskiemu przytoczoną normę żywności, która obowiązywać zaczęła prawdopodobnie już od przyszłego tygodnia.

### :: Urzędowa Niemiecka Izba Handlowa.

w Warszawie ogłasza, że za jej pośrednictwem dotychczas zakupiono dla Warszawy następujące artykuły: amoniak, sód, materiały apteczne, ołówki, cukierki, chemikalja, gwoździe, blachę, naczynia emaljowane, esencję octową, figi, śledzie, kakao, marmoladę, igły, papier, artykuły fotograficzne, porcelanę, karty pocztowe, rafinadę, sól, sardynki, nasiona, mąkę pszenną, (z Rumunii), cygara, cebulę i t. d.

Z Polski natomiast wywieziono: masło, jaja, drób, koszyki i t. d.

### :: Delegat Robotniczy w Zarządzie Miejskim.

Uwzględniając życzenie grupy „petycjonistów“ posiadania w Zarządzie Miejskim przedstawiciela warstw robotniczych, Zarząd Miejski powołał delegata grupy, p. Derloczyńskiego, do Sekcji plantacyjnej.

:: Na opróżnione stanowisko prezesa Rady Banku Zachodniego powołano Zdzisława ks. Lubomirskiego oraz uzupełniono skład rady / przez zaproszenie do grona członków p. Stanisława Gustawa Bruna.

### :: Stypendjum im. St. Rotwanda.

Na połączone posiedzeniu rady i zarządu Banku Zachodniego zebrani członkowie, celem uczczenia pamięci zmarłego prezesa rady Banku, s. p. Stanisława Rotwanda, zaofiarowali z własnych funduszy na fundusz stypendjalny imienia zmarłego 20,000 rubli.

Odsetki od tego funduszu, w sumie 1,200 rb. rocznie, będą przeznaczane na stypendjum dla wychowawców szkół handlowych Zgromadzenia Kupców stol. m. Warszawy, których zmarły był prezesem, na wyższe wykształcenie się w zawodzie ekonomicznym zagranicą, w specjalnej szkole wyższej, a następnie podczas rocznej praktyki zawodowej również zagranicą.

### :: Rada techniczna.

Celem scharmonizowania działalności Wydziału budownictwa z Sekcjami: kanalizacyjną, plantacyjną i robót publicznych, utworzona zostaje Rada Techniczna, złożona z przedstawicieli wszystkich tych sekcji i przedsiębiorstw miejskich.

### :: Pijaństwo i karty.

Według danych, świeżo zgromadzonych w celach fiskalnych, biorąc na uwagę zużycie napojów według normy z ostatnich kilku miesięcy, otrzymujemy następujące dane: Wódki w stosunku rocznym Warszawa wypija 2 i pół miliona butelek, co stanowi około 2 milionów litrów; wina — 400,000 butelek rocznie; piwa — 900,000 wiader, czyli 18 milionów butelek rocznie. Nie można również stwierdzić, aby Warszawa zaniedbywała grę w karty: według tychże wykazów rocznie Warszawa zużywa 35 000 talji kart — w klubach. Oczywiście nie da się ująć w regest ile pieniędzy przepłynęło przy zielonych stolikach. Sądząc jednak z ilości zużytych kart — sumy bardzo znaczne.

Notatkę tę podajemy za „Gazeta Poranna“.

### Z bliska i z daleka.

#### §§ Życie w Zakopanem.

Garść informacji z Zakopanego podaje „Kurier Polski“ które poniżej podajemy:

Od nizin przyplłynął ku nam mazurec. Góry stoją jeszcze w śniegowej bieli i słońce oblewa je południowe

# Kobieta serbska.

Jeżeli się chce wniknąć w charakter ludów bałkańskich chrześcijan i zrozumieć to, co wobec rozgrywanej się obecnie wojny specjalnie nas interesuje, należy zapoznać się z kobietą ich, która nieposłodnią rolę w życiu mężów swych odgrywa.

Południowo-słowiańskie pieśni gęślarzy opiewały bohaterskie matki i bohaterki miłości ojczyzny, a serbka w miłości ku swej ojczyźnie stawiana była obok Spartanki. Słynna pieśń ludowa o matce dziewięciu Jugowiców, której synowie w walce z Turkami polegali, czytana jest w szkołach jako przykład i w setkach warjacji powtarzana i śpiewana.

Owa matka bohaterka utraciła na Kosowym Polu synów i podczas kiedy serce jej się krwawi, mówi prozocze słowa, że „zostali jeszcze młodzie, a nazwisko ich nie zginie i naród nie upadnie“. W starej Serbji tak jak i w Bułgarii nowonarodzonemu dziecięciu kładą w rękę jatagan ażeby dobre wroźki używały mu męstwa i bohaterstwa.

Gdy chłopiec podrośnie tak, że biegać już może po domu i podwórzu, matka dba ciągle, aby zwalczać bojaźliwość dziecka. A jeśli zale-

kniony chowa się pod jej fartuch, usuwa go od siebie i strofuje: „Przebież to wcale nie mój syn! Czyż ja nie urodziłam syna, który potrafi po bohatersku na polu, bitwy zginąć? Patrzenie — ukrył się pod fartuchem matki, a pieśń ludowa ma czyni jego opiewać!“

Ale nietylko jako bohaterskie matki odznaczyły się kobiety serbskie; jako bojowniczkami również. W prastarym serbskim kościele klasztornym w Kajnicy zawieszono są pasy wojenne, którym opasywały się kobiety: z potrójnej skóry, otoczone mosiądzem lub srebrem, na przodzie wysadzane karniolem lub drogimi kamieniami. Często ważyły więcej niż kilogram. Wszystkie te pasy są to wota, z którymi łączą się legendy i wspomnienia wojenne. Były one składane przez kobiety serbskie, którym Turcy zabili mężów. Za pas taki wkładano jatagan, dwa pistolety, amulety rozmaite etc.

Tak zaopatrzone, ruszały dzielne niewiasty, wierne prawu krwawej zemsty, na poszukiwanie mordercy albo jego towarzyszy. Dokonawszy czynu swego, składały ciężki pas jako ofiarę do klasztoru w Kajnicy. Dziś jeszcze gdy serbka z ludu długie nie może urodzić, odbywają się pielgrzymki do Kajnicy, aby pas taki wypożyczyć, a lud wierzy, że gdy

go przyłożą rodzącej chorej, urodzi napewno „junaka“.

W zakresie zadań pedagogicznych wchodzi w sferach wyższych polityka Trzyletniego chłopca uczy się, aby na zapytanie odpowiadał każdemu szybko i z dumą: „Jestem Serb“. Każda Serbka uważa sobie za najświęniejszy obowiązek uczyć chłopców swoich najgorętszego fanatycznego patriotyzmu.

Początek wojny, toczącej się obecnie, serbki przyjmowały w niej najwyższy udział. Nie pozostały one w domu. Poświęciły się na usługi Czerwonego Krzyża. Istnieje też w Serbji organizacja pielęgniarska „Kolo Sestara“, do której należą wyłącznie kobiety.

Kobieta serbska jest rozumna, rozważna, cierpliwa i oddana, dopóki nie spotka jej jakas niesprawiedliwość. Co zaś do stanowiska jej w domu, to niewiadomo czy w jakimkolwiek innym państwie europejskiem kobieta zajmuje godniejsze miejsce. Serbka ma w tym kierunku przekonania wprost przeciwne niż Turka. Serbka jest równouprawnioną towarzyszką swego małżonka, który uznaje najzupełniej jej prawa. Pomimo to tradycja utrudnia kobiecie serbskiej wzięcie udziału w życiu publicznem, przyczem nadmienić należy, że prawa serbskie w obronie kobiet i dzieci są wzorowe. Tak np. mężczyzna odnowie-

dzialny jest za swoją niezamężną siostrę, a na całym półwyspie Bałkańskim uważano by za wykroczenie przeciwko dobremu obyczajom służyć męczyźnie, który posiada niezamężną siostrę starszą. Wychowanie kobiet wogóle niewiele pozostawia do życzenia. Szkoły ludowe prowadzone są doskonale, a do uniwersytetu w Białogrodzie kobiety mają dostęp i mogą słuchać wszystkich wykładów.

Pod względem intelektualnym dorównywa serbka zupełnie fince lub szwedce. Nadna panna serbska nie ośmieliłaby się zabrać głosu w towarzystwie, jeśli nie władza biegle przy najmniej czterema językami obcymi. Roboty ręczne, malarstwo, rysunki, rzeźba, muzyka wchodzi w zakres nieodzownych przedmiotów wykształcenia. Również poświęcają się kobiety studjum umiejętności państwowych i ekonomii politycznej.

Przytem serbka ceni ogromnie życie domowe. Najbogatsze i najbardziej uczone kobiety biorą czynny udział w najdrobniejszych czynnościach gospodarstwa domowego i dumne są ze swych umiejętności kulturalnych. W zakresie prowadzenia domu zachowywania czystości i higieny, stanowią wzór niewątpliwie.

**PODZIĘKOWANIE.**

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę ukochanej naszej



# Karolinie Adamek

wyrażamy niniejszym z serca płynące „Bóg zapłać”.

W szczególności zaś dziękujemy Szanownemu Duchowieństwu za odprowadzenie zwłok i wygłoszone słowa pociechy, Towarzystwu śpiewaczemu przy kościele św. Krzyża „Cecylja”, oraz za liczne złożone wieńce.

**Stroskana Rodzina.**

lach zbliżonych do króla Wiktora Emanuela krąży pogłoska, jakoby król, idąc za radą Salandry, odpowiedział bardzo stanowczo na żądanie interwencyjonistów, aby Włochy wypowiedziały wojnę Niemcom, że sytuacja wojskowa Włoch nie pozwala na jakiegokolwiek osłabienie frontu włoskiego, pod żadnymi pozorami.

Gdyby Włochy wypowiedziały wojnę Niemcom, to byłyby zmuszone rzucić wojsko swe na front francuski, co jest najzupełniej wyłączone, gdyż Włochy nie mogą tracić z oczu własnego celu, który polega jedynie i wyłącznie na zwyciężeniu Austro-Węgier i uwolnieniu z pod ich panowania terytoriów, zamieszkałych przez Włochów.

**Ameryka przeciw zbrojeniom.**

BERLIN, 23.8. „Matin” donosi z Nowego Jorku: Izba deputowanych odrzuciła prawo, projektujące by armję amerykańską powiększyć o pół miliona ludzi.

**Dwa i pół miliona wychodźców.**

BERLIN, 23.8. „A Vilag” donosi z Piotrogradu: Mówią tu powszechnie o b. ministrze spraw wewnętrznych, Chwostowie, jako o sprawcy wysłania na Syberję i na Kaukaz, 2 i pół miliona polaków nie troszcząc się o ich dalsze losy, co wywołało wśród zesłańców straszną nędzę. Olbrzymie masy ludzi wysyłane są z miejsca na miejsce, nie otrzymując najmniejszej pomocy.

**Zboże z Rumunii.**

BERLIN, 23.8. (WAT) W dn. 21 marca w Bukareszcie pomiędzy centralnem Tow. zakupów w Berlinie, wojennym zakładem zbożowym w Wiedniu i Tow. Akc. produktów wojennych w Budapeszcie z jednej strony, a z drugiej rumuńską komitą centralną wywozową dla zboża i owoców strączkowych, zawarto układ o dostarczeniu dalszych bardzo znacznych ilości zboża z Rumunii dla mocarstw centralnych.

**Serbska skupszczyzna w Aix-les-Bains.**

BERLIN, 22.8. (Doniesienie prywatne „Berl. Tagebl.” z Lugano) Prezes serbskiej Skupszczyzny, Stojanowicz przybył do Aix-les-Bains. Prawdopodobnie zbierze się tu w maju Skupszczyzna serbska.

**Katastrofa w kopalni.**

BYTOM, 23.8. Urzędowo donoszą: W kopalni Preussen pod Miechowicami wczoraj o godz. 6 wiecz. w szybie Südfeld, na głębokości 620 metrów, z przyczyn niewiadomych nastąpił wybuch. Skutkiem częściowego zaważenia się korytarza zginęło 20 ludzi; dotychczas wydobyto 11 trupów. Prowadzone są prace ratunkowe celem wydobycia pozostałych 9, którzy prawdopodobnie też już nie żyją. Dotychczas stwierdzono z całą stanowczością, że przyczyną eksplozji nie był wybuch gazów. Przyczyna musiała być inna.

**List Pasterski Kardynała Merciera.**

BERLIN Jak donoszą do „Voss. Zeit.” z Brukseli, jest tam przedmiotem dyskusji list general-gubernatora do Merciera. Belgijczycy sądzą że jest rzeczą nie do uwierzenia, aby człowiek, jak Mercjer, tak dalece mógł się zapomnieć i wyrazić w swym liście pasterskim ukrytą groźbę, aby armję niemiecką wytepiła zaraza.

**Generał i kardynał.**

Z powodu pisma pasterskiego belgijskiego kardynała arcybiskupa Merciera wystosował do niego general-gubernator von Bissing list z ostrzeżeniem, aby ze swej działalności eklezjastycznej i publicznej raz na zawsze wyłączył wszelkie pobudki polityczne.

**Powstanie w Chinach.**

AMSTERDAM. Jeden z dzienników tutejszych dowiaduje się, że według informacji korespondenta „Timesa” z Pekinu, powstańcy zawładnęli całkowicie prowincjami Junnan i Kweiczou.

Przystąpili tam do oblężenia ważnego miasta Sui-fu i zagrażają miastu Kualin w prowincji Kwangsi i miastu Czunkun w prowincji Se czuan.

Powstańcy liczą 30,000 regularnego wojska. O ile wiadomo, rozporządzają 13 bateriami nowoczesnych dział górskich. Posiadają wielkie zapasy amunicji. Powstańcami dowodzi oficer, wykształcony w Japonii, były gubernator wojskowy Junnanu.

Rząd chiński przygotowuje 100 tys. wojska, które wysle za pół roku Korpus ekspedycyjny w sile 20,000 już wysłano do Se czuanu.

**Blok demokratyczny.** SZTOKHOLM. Organ kadecki „Riech”, dowiaduje się, że projekt utworzenia potężnego bloku demokratycznych stronnictw rosyjskich zbliża się szybko ku urzeczywistnieniu. Przybrał on obecnie już bardzo konkretne formy. Blok byłby w praktyce uzupełnieniem bloku postępowego.

**Ordery i odznaczenia za zajęcie Tsingtao.** Pisma angielskie dowiadują się z Tokio, że 7,500 japońskich oficerów i żołnierzy, którzy uczestniczyli przy zajęciu Tsingtao, zostało odznaczonych orderami i medalami waleczności. Komendant wojsk oblężniczych, generał-porucznik Kamio, otrzymał obok wysokich odznaczeń, pensję dożywotnią w sumie 1,500 jen, a generał major Jumaszi pensję w sumie 1,000 jen rocznie.

**Loterja angielska.** HAGA W Anglii poruszono projekt rządowej loterii angielskiej, która obliczona jest na kilkanaście miliardów rubli czystego dochodu.

**Zatopienie parowca norweskiego.** CHRISTJANJA 22.8. Dziennik Tidens Tegen donosi z Londynu: Parowiec norweski „Langeli” torpedowany był w pobliżu wybrzeża angielskiego bez uprzedzenia. Falacz zginął.

CHRISTJANJA 22.8. Norweskie ministerjum spraw zagranicznych poleciło postowi norweskiemu w Berlinie, aby niemieckiemu urzędowi spraw zagranicznych doręczył otrzymane z generalnego konsulatu w Londynie informacje, dotyczące się torpedowania parowca „Langeli” z prośbą, aby władze niemieckie zarządziły śledstwo i wynik jego dostarczyły posel-twu.

**Sprawa „Tubantji”.** AMSTERDAM. „Nieuws van den Dag” donosi: Ministerjum spraw zagranicznych ogłasza, że posel niemiecki w imieniu swojego rządu złożył d. 19 b. m. następujące oświadczenie: Gdy tylko

rząd niemiecki otrzymał wiadomość o zatonięciu „Tubantji”, polecił natychmiast wdrożyć śledstwo szczegółowe. Wszystkie wchodzące w rachubę w tej sprawie łodzie podwodne otrzymały rozkaz powrotu do swych stacji dla dokonania śledstwa. Wykazało ono, że żadna niemiecka łódź podwodna, ani żaden torpedowiec nie był przyczyną zatonięcia „Tubantji”. Ani na miejscu wypadku, ani w jego pobliżu nie było wcale okrętu niemieckiego.

**Chińczycy we Francji.** ZURYCH, 22.8. W paryskiej „Bataille” pisze p. L. Jouhaux że dla zastąpienia rąk robotnych w przemyśle i rolnictwie, trzymających obecnie broń, zostaje uskuteczniiony obecnie wielki „dowóz” robotników chińskich. Jeden z banków chińskich obowiązał się tymczasowo dostarczyć 60,000 chińczyków.

**Wybuch w składzie amunicji.** PIOTROGRÓD, 22.8. (przez Sztokholm). „Dzień” dowiaduje się telegraficznie z Tokio, że największy ze składów amunicji, znajdujących się w pobliżu tego miasta wyleciał w powietrze. Przyczyna wybuchu nieznana.

**Zakaz wywozu.** BUDAPESZT, 21.8. Dziennik urzędowy ogłasza wydany w porozumieniu z rządem austriackim zakaz wywozu i przewozu rozmaitych artykułów, między innymi: kawy, herbaty, zboża, roślin strączkowych, maki, jaj, mleka i skór.

moralnej i szaraj sukience jest smętny i nudny. Ten sam temat w dobrze skrojonego humoru marynarce jest miły i zabawny. Temat w fartuszkach po starszej siostrze pobudza do ziewania. I ten sam temat w halce mieniącej się swawoli może czarować.

Bywają tematy stale aktualne i wojennie-aktualne. Te ostatnie przestały już być aktualne i zabawne. Bo i cóż w tem dowcipnego, że bułka dwugroszowa kosztuje osiem groszy, albo że Portugalia występuje?

Do tematów stale aktualnych należy najnowsza sztuka teatralna, moda i skandal. Zwłaszcza skandal lub plotka jest tematem bezcennym (czymś bezcennym) i wszelkie próby oceny, ze strony tych, których udziałem jest temat opłacać, są próbą oszukaństwa osoby nabywającej, sprzedającej, a często obu, co przy umiętnym na świat ten poglądzie i zdolnościach obserwacyjnych jest znowu tematem na temat.

H. Jel (Kurjer Polski).

**Tematy.**

Człowiek dla lekarza chory, dla adwokata klient, a dla złodzieja zamierzony przechodzień, który wyszedł z banku i w bocznej kieszeni palta trzyma pełen bankotów portfel, tem dla człowieka, utrzymującego bliższy stosunek z dziennikarstwem, jest temat.

Jeden szuka go wytrwale acz bezskutecznie; drugi, nie szukając, znajduje, trzeci kradnie, czwarty nabywa, piąty pożyczka.

A tematy bywają interesujące i polityczne, wesołe i społeczne. Tematy bywają pozbawione tematu... no i bywają tematy aktualne.

Temat winien być zmienny, jak kobieta, i jak kobieta zwinny, błyskotliwy, powiewny. Temat winien być dyskretny, jak mężczyzna i jak mężczyzna uczciwy... Temat musi dbać o dobrą opinię i wystrzegać się rozwiązłości. Zaiste, niema nic bardziej szkodliwego dla tematu, jak bliskość wody i soku malinowego. Ażeby temat posiadał cechy tego, co się u nas kulturą zowie, należy go fabrykować na pieprzu ironji w połączeniu z jedną sentymentu łezką.

Powieściopisarz i dramaturg mogą żyć bez tematu; mamy tego dowody na każdym kroku. Politykowi nie wolno mieć tematu; i tego dowody ujrzyć można na każdym kroku. Lecz niepodobna istnieć feljetoniście bez tematu, i to w dodatku tematu aktualnego.

Ale skąd wziąć temat aktualny? Trzeba go tylko umieć złapać, trzeba uchwylić razem z chwilą, która nadchodzi i umyka.

Taki temat przyłapany na gorącym uczynku aktualności, jest skarbem meliada. A jak wygląda?

Zależnie od tego, jak go ubierze ojciec lub ciotka. Temat w długiej

**Różne wieści.**

(**Państwo bez długów.**) Szczęśliwym tym unikatem jest państwo, a raczej państewko Reus, starsza linja, które pomimo swego udziału w wojnie wszechświatowej nie jest obciążone żadnymi długami państwowymi. Zazdrości godni są więc obywatele tego wyjątkowego kraju, którzy z tego przynajmniej tytułu są wolni od podatków podczas gdy poddani innych państw muszą oddawać po kilka miesięcy pracy do roku jedynie w celu pokrycia procentów od pożyczek państwowych! (st)

(**Największy reflektor na świecie**) został ostatnio zbudowany w zakładach elektrotechnicznych dawniej Siemens i Schuckert w Piotrogradzie. Ma on służyć do obrony stolicy nadniewskiej przed atakami niemieckich statków napowietrznych. (st)

(**Muzyka, a masło.**) Zdałoby się, że tych dwóch przedmiotów, tak różnych i tak dalekich od siebie, los nigdy nie postawi obok siebie.

A jednak, Trzeba było wojny europejskiej aby pomysłowy impresario, który wprowadził znaną disuse z Wrocławia do miasta V. w Niemczech, ogłosił na afiszach: „W końcu koncertu zostanie wylosowane 10 funtów masła w poręczach ewierelofuntowych. Główna wygrana - pół funta. Pozostające, nieliczne bilety są do nabycia przy kasie”.

Sala została w mgnięniu oka wyprzedana. Uciążliwe oczekiwanie na masło, zostało przynajmniej osłodzone muzyką i deklamacją. (Vos. Ztg.)

(**Szczególny traf.**) Pewien jeńiec rosyjski internowany na wyspie Alsen otrzymał od żony swej wiadomość, że w gospodarstwie ich pracuje jeńiec niemiecki, pochodzący również z Alsen. Okazało się, że owym Niemcem był właściciel zagrody, w której pracował rosjanin.

**Ofiary.**

Nauczyciele i nauczycielki szkół początkowych w Łodzi, zamiast wieńca na grób koleżanki s. p. Antoniny Wyszackiej, złożyli na Towarzystwo Schronisk przy kościele św. Stanisława Kostki 8 rb. 20 kopiejek.

**Kurs rubla.**

Łódź, 24 marca, 1916 r. Na giełdzie berlińskiej płacono wczoraj za 100 rb. Mk. 178 75 (co odpowiada rb. 56,18 za 100 marek).

# Rozporządzenie

dotyczące ruchu wozowego na drogach publicznych Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego.

§ 2.

Wszystkie wozy, które nie służą wyłącznie dla przewożenia osób muszą być oznaczone imieniem i nazwiskiem właściciela oraz miejscem jego zamieszkania z podaniem powiatu, o ile są używane na drogach publicznych.

U wozów należących do firmy należy oznaczyć w miejsce nazwiska osoby, nazwę firmy.

§ 2.

Jeżeli właściciel lub firma posiada kilka wozów wymienionych w § 1 gatunku, to takowe muszą być przez tego oznaczone numerami bieżącymi.

§ 3.

Powyżej wymagane oznaczenie ma być w ten sposób umieszczone po lewej stronie wozu piśmem wyraźnym, trwałym odznaczającym się od koloru wozu, wysokości przynajmniej 5 cm., ażeby zawsze było widoczne.

Można także umieścić oznaczenie na przymocowanej do lewej strony wozu drewnianej lub blaszanej tablicy. Jeżeli wóz jest w ten sposób naładowany (np. stanem, słomą i t. p.), że ładunek zakrywa oznaczenie na wozie, natenczas należy umieścić tablicę na zewnętrznej stronie uprzednio lewego zwierzęcia podługowego.

§ 4.

Przepisy §§ 1 — 3 nie dotyczą wozów wojskowych.

§ 5.

Kierownik wozu musi zawsze w czasie jazdy znajdować się na wozie lub na jednym ze zwierząt pociagowych, albo też w bezpo-

średniej ich bliskości, cugle musi trzymać w rękę i bezustannie baczyć na zaprzęg. Przy postoju nie wolno mu oddalić się od wozu nie odprężając koni lub nie zastosowawszy innych dostatecznych środków dla uniknięcia niebezpiecznych wypadków.

§ 6.

Wszystkie wozy muszą zawsze jeździć po prawej stronie drogi. Przy spotkaniu muszą się wozy wzajemnie, równomiernie i w czasie z prawej strony wymijać. Jeżeli jeden z wozów (zwłaszcza przy spotkaniu ciężkich wozów ładownych z lekkimi wozami) nie może wyminąć z prawej strony, natenczas drugi musi skręcić na stronę wolną.

§ 7.

Jeżeli jeden wóz chce drugi prześcignąć to musi go minąć po lewej stronie drogi a wóz idący przedem musi odpowiednio zboczyć na w prawą stronę.

§ 8.

Wszystkie inne wozy muszą kompletnie ustępować z drogi przed zwartymi maszerującymi oddziałami wojska, przed samochodami znajdującymi się na usługach władz wojskowych i cywilnych, przed wozami straży ogniowej i poczty, dalej przed pogrzebami i innymi pochodami publicznymi. Jeżeli zaś okoliczności na to nie pozwalają musi wóz tak długo stać w miejscu dopóki te nie przejdą.

§ 9.

Wykroczenia przeciwko powyższym przepisom karane będą o ile nie nastąpi na mocy ustaw karnych wyższa kara, grzywną do 100 marek lub w razie niemożności zapłacenia odpowiednim aresztem.

§ 10.

Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie dnia 1 kwietnia r. b. Naczelnicy powiatu (prezydenci powiatu) mogą wydawać dla ruchu wozowego w miastach dalej idące rozporządzenia.

Z chwilą wejścia w życie powyższego rozporządzenia znoszą się wszystkie inne obecnie obowiązujące przepisy dla ruchu wozowego.

Warszawa, dnia 1 lutego 1916 r.  
Generał-gubernator.  
podp. von Beseler.

## Obwieszczenie.

Skonstatowano wielokrotnie, że właściciele koni, mieszkający w Łodzi jako też i w przynależnych kresach, posiadane konie weale, lub też tylko częściowo zameldowali, by w ten sposób uchylić się od obowiązku dostarczenia koni na podwoje.

Niniejszym więc postanawia się, by wszyscy właściciele, nie wyłączając tych, których konie były już raz zapisane, zameldowali takowe ponownie do dnia 5-go kwietnia r. b.

Jeżeli po upływie tego terminu przy sprawdzaniu domów, lub przy ogólnej mobilizacji znajdą się konie, nie zameldowane, zostaną bezwzględnie skonfiskowane, a właściciele surowo ukarani.

Biuro Wydziału Rekwizycji Koni mieści się Nowy Rynek 14, meldunki przyjmują się od godz. 10—1 i od 3—7.

Meldowaniu nie podlegają konie straży ogniowych i doróżkarskie.

Łódź, dnia 19 marca 1916 r.

MAGISTRAT

Wydział Rekwizycji Koni  
Schoppen.

## Obwieszczenie.

Zamieszkujący w mieście Łodzi i powiecie łódzkim potrzebujący pomocy krewni polskich legionistów mogą się zgłaszać w Prezydium Policji (Wydział VIIa) od 9-ej do 12 rano, ponieważ rząd Austro-Węgierski chce im udzielić wsparcie.

Meldujący się winni donieść swoją tożsamość oraz przynależność krewnego do legionistów polskich.

Od wszystkich krewnych dla których o wsparcie będzie proszono, muszą być dokładnie podane nazwisko oraz data urodzenia.  
Łódź, dnia 21 marca 1916.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Polnej  
von Titzewitz.

## Obwieszczenie.

Miejscowa Cesarsko-Niemiecka kasa policyjna, Spacerowa № 14 i przyjmuje zapisy na 4-ą niemiecką pożyczkę państwową.

Cena pożyczki wynosi:  
za 4 i pół proc. asygnację skarbowe po 95 m.  
5 proc. pożyczkę państwową przy żądaniu sztuk 98,50

5 proc. pożyczkę państwową przy wniesieniu do księgi długów państwowych po 93,30

Szczegółowe warunki zapisów na pożyczkę są do przejrzania w kasie policyjnej. Zapisywać się jednakoż można na każdą sumę dzielącą się przez 1000. Zapisujący się mogą, począwszy od 31 marca r. b., w każdym czasie wpłacać przydzielone im sumy całkowite.

Obowiązani oni są zapłacić:  
30 proc. od przydzielonej im sumy najpóźniej dnia 18.4. rb.

20 proc. od przydzielonej im sumy najpóźniej dnia 24.5. rb.

25 proc. od przydzielonej im sumy najpóźniej dnia 23.6. rb.

25 proc. od przydzielonej im sumy najpóźniej dnia 20.7. rb.

Również zapisy do 1000 marek nie potrzebują być do 1-go terminu wpłat wniesione całkowicie.

Łódź, dnia 3 marca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Polnej  
v. Oppen.

**Kabaret FAMILIJNY**  
Dom Majstrów Tkackich.  
Przejazd 1.  
pod art. kier. Franc. Miłozza.

# Wieczór rozrywek

W sobotę dnia 25 i w Niedzielę dnia 26 marca 1916 r.

Prolog, duet andrusowski, duet dziadowski, śiewy solowe, monologi aktualne, deklamacje, kuplety ect.

Udział przyjmują: p.p. **Mirska, Miłosz, Michałowski, Woźniak, Smiałowski, Tarłowski** i in.

Początek o godz. 8 i pół wiecz. — Bilety przy wejściu. — Orkiestra i akompanjament p. d. F. Wiesenberga.

Poszukuje się:

# 10,000 Robotników i Robotnic

(fachowców i niewykwalifikowanych) do przemysłu żelaznego i węglowego jak również do gospodarstwa wiejskiego.

Podróż darmo z miejsca zamieszkania aż na miejsce pracy. Wysoka płaca i dobre warunki pracy.

Zgłoszenia codziennie przyjmują Centrale Robotnicze:

- 1) W Pabjanicach, ul. św. Rocha 28
- 2) W Zgierz, Nowy Rynek. — —
- 3) W Łasku, w gmachu magistratu
- 4) W Zduńskiej Woli, ul. Łaska 287
- 5) W Ozorkowie, (na powiat Łęczycki) Rynek dom Lerke.

**Właściciele piorunochronów** powinni przed wiosną dać je do zbadania. Piorunochrony źle uziemione lub uszkodzone narażają budowlę na pożar od pioruna.  
Specjalistów oraz odpowiednie aparaty poleca:  
**Tow. Akc. „SIEMENS”**  
Piotrkowska 96.

Sala Koncertowa ul. Dzielna № 18.

Towarzystwo Muz. im. Szopena.

W Niedzielę, dnia 26-go marca 1916 r.

# KONCERT

z udziałem: pp. E. Smidowicza (fortepian), A. Brandta (skrzypce), chórów T-wa pod dyr. K. Fotygi i zespołu członków Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. A. Brandta i R. Bräutigama. W programie m. i. Saint-Saëns—Koncert fortepianowy Wieniawski—Koncert skrzypcowy utwory Moniuszki, Szopena na chrór mieszany i męski. Bilety od 35 kop. do 2 rb. 10. Łoże 3 10 w księgarni Gebethnera i Wolfa, Piotrkowska 87.

# RYBY ŁOSOSIE

Ważne dla kooperatyw, sklepów i restauracji. Wyborowe ryby i łososie małosolne do jedzenia i gotowania przy bardzo tanich cenach pudami i na skrzyńce dostać w **Wschodnia 15** u p. Brejtmana Litmana. Tam też dostać można wszelkie mydła toaletowe bardzo tanio.

Wydawca i redaktor naczelny **Antoni Książek** Zachodnia 37.

W niedzielę, dnia 26 marca r. b. o godz. 2 po poł. w jadalni Tow. Akc. L. Geyer, przy ulicy Piotrkowskiej № 301, odbędzie się doroczne zebranie ogólne Stowarzyszenia Spożywców o „WYZWOLENIE”  
na które zaprasza się wszystkich członków o niezawodne i punktualne przybycie  
Z poważaniem ZARZĄD.

**Lekarz Dentysta S. GORDIN**  
Konstantynowska 18.

Leczenie plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne z podniebieniem i bez na złocie i kauczuku. Przyjm. codz. od 10—11—8

**A. Akerbeg**  
konsultant prawny  
Zielona № 3.

**Doktor B. Knichowiecki**  
ordynator szpitala Anny Marii.  
Choroby dzieci.  
Ulica Przejazd Nr. 6.

od 9-ej rano i 6—7 pop. w niedzielę i święta od 10—11 rano. 5301—15

**Felczer Kaszyński**  
z długoletnią praktyką szpitalną.  
Aleksandrowska 37, I piętro.  
Godziny przyjęć: od 8 do 10 rano i od 1—8 w, w niedzielę od 1—5 pp.

**Felczer Kaszyński**  
z długoletnią praktyką szpitalną.  
Aleksandrowska 37, I piętro.  
Godziny przyjęć: od 8 do 10 rano i od 1—8 w, w niedzielę od 1—5 pp.

**Ogłoszenia drobne**  
Mebie sprzedam tańco leż zaraz. Mikołajowska 95 m. 27 front I piętro 4

Ważne dla gospodyń! Wywózka śmieci. Cmentarna 29—18

Mebie z 3-ech pokoi sprzedam tanio. Piotrkowska № 189—9.

**Rutynowana nauczycielka**

przypasabia prędko i celująco do niższych klas Wyczuca analabietów w krótkim czasie języka polskiego niemieckiego i rachunków. CENY NIZKIE. Benedykta 14, m. 28. 5235-

**Lekarz - Dentysta S. GOLDMAN**

długoletnia asystentka szkoły dentystycznej i kliniki d-ra Zadewicza. Przyjmuje codziennie od godz. 9 rano do 1 po poł. i od 3 po południu do 7 wieczór. 19 MILSZA 19.

**Skład i kantor przeiwrów chemicznych GLEJE I SMARY**

firmy **D. Myślubórskiego**  
Zawadzka 19  
od dnia dzisiejszego mieścić się będzie przy ulicy Widzewskiej 78.

Hurtowa sprzedaż **MYDŁA**

Najtańszej Piotrkowska 145 w podwórzu, w składzie tabacznym. 43-2-1

**A** kuszerka Marja Kubioka przy- muje na stałość udziela porad Piotrkowska № 197 m. 8. 156—3

**D**o wynajęcia 5, 3, 2, pokoje z gazowym oświetleniem. Wiadomość ul. Karola 26 u gospodarza.

**D**la pani Pokój do wynajęcia, światło, opał, ogródek, przy mieszkaniu, spokój. Widzewska № 183 m. 5 od 1—3 po poł. lub od 8—9 w

**D**o sprzedania wóz i rownoga. Długa 10 u gospodarza 186—3

**K**obieta w średnim wieku, umiejętnie szyć i reperować. Prosi o zajęcie w domu prywatnym, za małym wynagrodzeniem. Łaskawe of. w Adm. Kurjera Łódzkiego. Pod Nr. „Kobieta” 168—1

**L**udwik Tambowski, Brzezińska 56, przyjmuje roboty, szyldowe pokojowe, tańcerskie, pończotnicze i religijne wykonywa artystycznie po cenach nader przystępnych i prosi o nadestanie jakiegokolwiek roboty

**M**am do sprzedania kartofle do sadzenia wczesne amerykań. Wiadomość Wysoka 10. 155—2

**P**otrzebny tłumacz z obrotami terenowymi dla dokonywania przekładów na język niemiecki. Zgłoszenia na ul. Pusta № 6. 165—3

**P**otrzebne żońne panny do szycia. Średnia 20 Walerja. 141—3

**P**otrzebna chemiczka do pralni przy ulicy Średniej № 5. 1

**P**otrzebne dziewczęta obznajmione przy nalewaniu i korkowaniu butelek. Głiński Mikołajowska 34. 1

**P**otrzebni stolarze na trumny. UL. Mikołajowska № 105. 160—3

**P**roponuję prawie nowy, sprzedam ul. Rzgowska № 2 m. 16 front. 1

**W**zorowe urządzenie zakładu freblowskiego do sprzedania. Oferty w „Kurjerze” sub M. 5. 1

**Z**aginiony paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Jana Winińskiego. 172—1

**Z**aginiony paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Władysława Lesińskiego. 171—1

**Z** powodu wyjazdu do sprzedania resztę mebli i maszyna do szycia Promenada № 9 m. 7

**174** Piotrkowska. Chrzęści- tania: garderoba używana. Specjalność: reperacja, czyszczenie, pranie chemiczne i farbowanie garderoby